

Czarna sobota pod Sejmem RP

1 października 2016

Z początkiem października nastąpiła wielka mobilizacja środowisk opozycyjnych i feministycznych. W ramach Ogólnopolskiego Strajku Kobiet ulicami Warszawy przejdzie dzisiaj szereg demonstracji przeciwko nowej ustawie antyaborcyjnej.[SN]

Zarówno Komitet Obrony Demokracji, Nowoczesna, Platforma Obywatelska, partia Razem, Inicjatywa Polska, stowarzyszenie Ratujmy Kobiety, jak i liczne organizacje walczące o prawa kobiet w Polsce od kilku dni mobilizują do pokazania swojego sprzeciwu wobec radykalnej ustawy całkowicie zakazującej aborcji. Prawo i Sprawiedliwość w zeszłym tygodniu solidarnie przegłosowało przyjęcie projektu do dalszych prac.[SN]

1 października o godzinie 13.00 pod Sejmem RP rozpocznie się wielka manifestacja zjednoczonych środowisk opozycyjnych. Na poniedziałek 3 października planowany jest również ogólnopolski strajk kobiet. „Bierzmy urlop na żądanie, dzień wolny na opiekę nad dzieckiem lub urlop bezpłatny. Korzystając z jakiegokolwiek innej legalnej możliwości – nie idźmy do pracy i na uczelnię!” – apelują organizatorki. W ten sposób Polki chcą uderzyć w ultrakonserwatywną władzę, która robi wszystko, aby polskie prawo było bardziej restrykcyjne, niż w krajach arabskich.[SN]

Nową, radykalną ustawę skrytykowała nawet Marta Kaczyńska. „To rozwiązanie jest zwyczajnie okrutne, skazuje wiele kobiet na aborcyjne podziemie” – napisała w tygodniku „wSieci” córka Lecha Kaczyńskiego, ikony PiS. Co ciekawe, w temacie zaostrzenia prawa aborcyjnego konsekwentnie milczy Pierwsza Dama Agata Duda.[SN]

Skierowanie kontrowersyjnej ustawy do dalszych prac przez posłów wywołało falę niezadowolenia, która może przesądzić o

kolosalnym spadku poparcia dla PiS. Partia rządząca „przebiła” nawet Episkopat, który wprawdzie opowiada się przeciw aborcji, ale nie zamierzał karać kobiet np. za poronienie. Taki zapis znajduje się w przegłosowanej ustawie.[SN]

Okazuje się, że będzie kolejna wersja projektu ustawy regulującej dostępność aborcji. Jego autorami będą senatorowie PiS, a dokument ma wpłynąć do Sejmu w przyszłym tygodniu. Z dotychczas przedstawionych informacji wiadomo, że nie będzie on tak drastyczny, jak projekt autorstwa fundamentalistów z Ordo Iuris.[S]

Na czym mają polegać zmiany? Rąbka tajemnicy uchylił marszałek Senatu Stanisław Karczewski. Polityk poinformował, że senatorowie PiS na polecenie prezesa pracują nad nowym projektem ustawy antyaborcyjnej. W porównaniu z wersją stworzoną przez Ordo Iuris, ta ustawa ma być znacznie bardziej łaskawa dla kobiet. Przepisy mają bowiem dopuszczać aborcję w przypadku zagrożenia życia matki oraz w przypadkach, gdy ciąża jest efektem przestępstwa takiego jak gwałt czy kazirodztwo. Kobiety miałyby jednak stracić możliwość przerwania ciąży, kiedy płód jest uszkodzony bądź dotknięty nieuleczalną chorobą.[S]

Warto zauważyć, że informacja o nowym projekcie „wyciekła” przed weekendem poprzedzającym zaplanowany na poniedziałek strajk kobiet, w którym ma zamiar wziąć duża liczba polskich obywaterek, oburzonych zamachem na ich prawa. Bardzo więc możliwe, że władze liczą na osłabienie potencjału mobilizacyjnego. Pozostaje też pytanie, czy pojawienie się nowego projektu ustawy jest próbą wyjścia z kłopotliwej sytuacji przez PiS, czy też zamierzonym działaniem socjotechnicznym polegającym na wprowadzeniu społeczeństwa w stan zastraszenia radykalną i budzącą wzburzenie wersją zmian, aby następnie zaproponować swój projekt – w tym wypadku również zaostrzający prawo aborcyjne, ale w mniejszym stopniu.[S]

Tymczasem przeciwnicy aborcji nie koncentrują się tylko na walce z aborcją, ale także chcą odebrać obywatelkom Polski wszelką możliwość kontrolowania rozrodczości. 86 organizacji walczących o całkowity zakaz aborcji, a także o odebranie dostępu do środków antykoncepcyjnych, złożyło już w Sejmie swój własny projekt. Powołujący się na nauczanie papieża, „miłujący bliźniego” działacze z Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia chcą penalizować produkcję, sprzedaż, reklamę i darmową dystrybucję środków „o działaniu poronnym lub antynidacyjnym” (tj. zapobiegającym zagnieżdżeniu się zarodka). Tym samym za produkcję, sprzedaż, czy nawet proste wypisanie recepty na spirale grozić miałyby kara więzienia. Na razie antyaborcjonisci są łagodni – domagają się „tylko” kary od ograniczenia wolności do dwóch lat więzienia. Aby przedstawić swój pomysł Sejmowi, nie potrzebowali 100 tys. podpisów – skorzystali z uproszczonej ścieżki, trybu petycji. Ich projekt rozpatrzy i najprawdopodobniej skieruje do dalszych prac Komisja ds. Petycji. Z siedemnastu tworzących ją posłów 9 osób reprezentuje PiS.[S]

Federacja chce zakazać aborcji bez żadnych wyjątków. Łaskawie jedynie zgadza się na ratowanie życia matki, które mogłoby wiązać się ze śmiercią płodu. Kwestią środków „poronnych i antynidacyjnych” zajęła się, bo jej działacze doszli do wniosku, że typowa chirurgiczna aborcja jest owszem problemem, ale tak naprawdę w naszych czasach to pigułki „po” naprawdę zagrażają poczęciom. „Obrońcy życia” z Federacji nie chcą natomiast karać kobiet, które usunęły ciążę. W odróżnieniu od kolegów po fachu z Ordo Iuris dostrzegli, że dokonująca aborcji znajduje się w „specyficznym stanie psychicznym”. [S]

Autorstwo: Sputnik [SN], PS [S], AR [S]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [S]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net